Miuosh, Krawędź (feat. Mam Na Imię Aleksander)

Jak przez sen bieg, mija miliony scen
Miniony dzień to kolejny test
Zdaje wnet, mam pewność
Nie zmieni mnie jakiś kolejny tekst
Wiesz, że mam to gdzieś i gdy patrzę wstecz
Znika chęć by to jebnąć

Więcej niż teraz nie wiedziałem nigdy wcześniej
A mimo to wszystko przede mną jest przekleństwem
Nie jestem tym kim przedtem, nie
Gówno prawda
Zbyt długo żeby zmieniła mnie rap gra
Już nie będzie lepiej niż po „Prosto przed siebie”
Głupi byłbym gdybym wmawiał im, że tego nie wiem
Rozkurwię raz swój jeden strzał, tylko jeden
Najgorsze w tym jest to, że chodzi tu tylko o ciebie
Nikt nie mówił, ja tu też nie będę słuchać
Ty próbując wskazać mi kierunek tych niedoszłych dni
O krok dalej pcha mnie bit, każdy bit w sumie
A przestrzeń pode mną wciąż czeka tylko aż nie runę
Już nie wiem czy nie umiem być częścią tego
Zajawka, moralniaki, przerost ego
Nie ma w tym nic mojego
Wypłukali to z zasad
Stoję na krawędzi tego świata
Nie chcę tam wracać

Jak przez sen bieg, mija miliony scen
Miniony dzień to kolejny test
Zdaje wnet, mam pewność
Nie zmieni mnie jakiś kolejny tekst
Wiesz, że mam to gdzieś i gdy patrzę wstecz
Znika chęć by to jebnąć

Ona zamiast trwać ze mną w tym
Jako jedyna miała dawać mi ciszę i spokój
Niczym Temida wybiórczo ślepa
Wypalała swą młodość u mego boku
Czasem było wszystko przeciwko nam
Na pamięć znam ten nieustanny opór
I nagle myślisz ze wygrałeś życie
Gdy za sobą masz ledwo dobre pół roku
Coś co ciągnie tu do mnie
Mnie od dwóch długich lat tutaj już nie pociąga nic
Przestanę wreszcie biec, nareszcie zatrzymam się
Nie chce głębiej w to iść, ej
Czuję w środku żrący wstyd, za większość nie moich słów
Pod koniec mych dni
Poszedł się jebać cały pieprzony trud
Ślepo, tępo głupi lud spija syf i
Wiszę na niej odliczając czas
Nic by się nie zmieniło, gdyby brakło tu nas
Miałem szansę raz na raz, wziąłem wszystko
Mógłbym to samo grać, łatwo być dziwką
Bliskość dawno utonęła w tym bagnie
Prawda i honor są jakby lżejsze nagle
Tyle płyt, mówiłem jak na szczyt się zakradłem
Zamknij pysk, opowiem jak z niego spadłem

Jak przez sen bieg, mija miliony scen
Miniony dzień to kolejny test
Zdaje wnet, mam pewność
Nie zmieni mnie jakiś kolejny tekst
Wiesz, że mam to gdzieś i gdy patrzę wstecz

Znika chęć by to jebnąć
/2x

Skurwysyny tracą ostrość
Co tutaj mnie przyniosło, niech stąd mnie weźmie
Ciągle ma być głośno, mocno
A ja nie wiem sam
Czy mam na to siłę jeszcze
/2x

Jak przez sen bieg, mija miliony scen
Nie zmieni mnie jakiś kolejny tekst
Wiesz, że mam to gdzieś
Wiesz, że mam to gdzieś